



W drodze do beatyfikacji Sługi Bożego Ks. Jana Marszałka

Słowo na 16 lutego 2024

Miesiąc temu zacząłem prezentować niektóre aspekty pobożności maryjnej Sługi Bożego ks. Jana Marszałka. Doskonałym źródłem informacji na ten temat są oczywiście jego teksty, notatki do homilii lub do konferencji, pozostawione na małych karteczkach, którymi posługiwał się potem na ambonie. Pośród nich znalazłem piękne myśli maryjne w notatkach do kazania odpustowego, jakie wygłosił w 1964 roku w Krzyżowej. Wtedy, jeszcze przed reformą kalendarza liturgicznego, odpust ku czci Niepokalanego Serca Matki Najświętszej odprawiano 22 sierpnia.

Ks. Jan rozpoczyna to kazanie od cytatu: *„Jam matka pięknej miłości i bogobojności i poznania i nadziei świętej. We mnie wszelka łaska drogi i prawdy, we mnie wszelka nadzieja żywota i cnoty”* (Syr 24,24). Te słowa Kościół przypisuje słusznie Matce Najświętszej. Sługa Boży słowami pełnymi zachwytu opisuje jak to katolicy najliczniej gromadzą się w kościołach właśnie na Jej święta. Trudno także policzyć wszystkie pieśni śpiewane ku Jej czci. Zastanawia się dlaczego nasze oczy tak lubią oglądać Jej twarz na obrazach i figurach. Z jaką troskliwością przyozdabiamy pięknymi kwiatami Jej kapliczki. Tłumacząc te odruchy pobożności cytuje znaną nam dobrze piękną pieśń, często śpiewaną w naszych parafiach. *„Maryjo Matko, gdy pozdrawiam Ciebie, to taka słodycz tryska z duszy mojej, żem nigdy nie syt, o Matko ma w niebie, wciąż bym powtarzał Zdrowaś ku czci Twojej”*. Takie więc wyrażanie czci Matce Najświętszej powoduje niezwykłą reakcję serca człowieka wierzącego, które chciałoby jeszcze więcej i lepiej wychwalać Maryję za Jej piękno i okazywane nam dobro.

Pociąga nas do Maryi przede wszystkim Jej wielkie i szlachetne serce, które podnosi nas na duchu swoją szlachetnością. Swoją prawością wskazuje nam drogę uczciwego życia. Swoją słodyczą koi nasze niepokoje i cierpienia. Ukazuje nam, że potrzebna jest człowiekowi nie tylko wiara oparta na rozumie, ale także miłość do Niej i do tego co Ona kocha. Nabożeństwo do Niej, oparte na miłości, tak głęboko przeniknęło naszą naturę, że potrzebujemy go w naszym życiu.

Najciekawszy jest jeszcze argument ks. Jana, dlaczego mamy czcić Matkę Najświętszą. *„Czczymy Ją i kochamy, bo uczciła ją cała Trójca Święta. Bóg Ojciec wybrał Ją na Matkę Syna Swego, uczynił wolną od grzechu pierworodnego, dał Jej moc nad szatanem. Do Niej odnoszą się słowa Pisma św.: Błogosławionaś Ty od Pana nad wszystkie niewiasty ziemi. Błogosławiony Pan, bo tak Imię Twoje uwielbił, że nie odejdzie chwała Twoja z ust ludu Twego. Uwielbia Ją Duch Święty, bo Serce Jej jest najdoskonalszym przybytkiem dla Niego. Uwielbia Syn Boży, bo z Niej wziął ciało, by stać się człowiekiem, a za troski, serca bóle, opieki trud nic jej nie odmówi. Dał nam Ją za Matkę, kiedy umierał na krzyżu. I my idźmy za wzorem Trójcy Świętej”*.

Cóż dodać do tego pięknego hymnu, który płynął z serca tego kapłana. Żył on tak bardzo miłością do Matki Najświętszej, że nie miał najmniejszej trudności, by sformułować te głębokie i wspańiałe myśli. W ten sposób rzeczywiście potrafił zapalić wiernych w Krzyżowej do pogłębiania czci Niepokalanego Serca Maryi.

Kończy więc swoje kazanie pytaniem, czy wiemy naprawdę Kim jest dla nas Matka Boża? Przecież Ona dała nam Zbawiciela. Daje nam Jezusa w Komunii Świętej. Ona depcze szatana, jak to zostało zapowiedziane w raju.

Warto zastanowić się nad tymi pięknymi myślami naszego ks. Prałata, bo przecież one są wciąż aktualne. A gdy przypomnimy sobie jeszcze jego głos, z jakim wypowiadał te słowa, to i nasze serce musi zareagować podobnie.

Serdecznie zapraszam na kolejne nasze modlitewne spotkanie do Łodygowic. Kto nie może przybyć fizycznie niech łączy się z nami duchowo. Naszą modlitwę poprowadzi tym razem ks. Edward Loranc, nasz rodak, a obecnie proboszcz w niedalekiej Moszczanicy. Zatem do spotkania w piątek 16 lutego o godzinie 17.00.

Z Bogiem!

W Sercu Jezusa
ks. Stanisław Mieszczak SCJ
postulator